

Marzec, Nr 03 /2015 (157)

Informator

parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Słupsku



Jeśli Bóg za nami,
któż przeciwko nam?

Rz 8,31



Parafia Ewangelicko-Augsburska w Słupsku

ul. Krzywa 1, 76-200 Słupsk

Kontakt: slupsk@luteranie.pl

tel.: 00 48 (0) 59 842 25 77

Nr konta: PL 14 1500 1692 1216 9004 6889 0000

IBAN: WBKPPLPP

Duchowny:

Proboszcz: ks. Wojciech Froehlich

e-mail: wojciech.froehlich@luteranie.pl

tel. (0) 59 842 25 77, kom. 605 556 749

Adresy kościołów i kaplic:

Kościół Świętego Krzyża: Słupsk ul. Słowackiego 40

Kaplica w Lęborku: Lębork, ul. I Armii Wojska Polskiego 47

Kaplica w Główczykach: Główczyce, ul. Kościuszki 9

Kaplica Gardna Wielka: Gardna Wielka, ul. Pomorska 2

Strony internetowe:

www.slupsk.luteranie.pl • www.luteranie.pl

Korekta: Anna Froehlich



Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam.

Rz 8,31

Marzec przywitał nas zmienną pogodą. Cóż, trzeba przyznać, że stare przysłowia są swoistą mądrością. To marcowe, że „w marcu jak w garnku” wydaje się w tym roku sprawdzać w 100 procentach. Osobiście bardzo tęsknię już za ciepłym wiosną, którego zwiastunami są kwitnące przebiśniegi, wędrujące po polach żurawie i śpiewające w ogrodach ptaki. Otuchy w tym oczekiwaniu na cieplejsze dni i więcej słońca na pewno dodaje mi biblijne hasło tego miesiąca, które podkreśla ważność Boga w naszym życiu. Kiedy On jest u naszego boku, nie musimy się niczego obawiać, nie musimy bać się o dzień jutrzejszy, bo

Wojciech Froehlich

*Proboszcz Parafii
w Słupsku*

Słowo od Duszpasterza

wiemy że On nas będzie strzegł i prowadził swoją mądrością. Musimy Mu tylko zaufać.

Zapraszam do lektury kolejnego numeru naszego Informatora Parafialnego. Ten numer jest nieco „chudszy”, bo luty nie obfitował w wydarzenia parafialne, a i chętnych do publikowania na łamach Informatora niewielu. Bardzo serdecznie zachęcam do pisania, do dzielenia się swoimi przemyśleniami, swoim świadectwem życia i wiary. Myślę, że wielu z Was może innych ubogacić swoimi tekstami, a trwający czas pasyjny może być doskonałym motywatorem do spisania swoich refleksji. Serdecznie zachęcam.

Z modlitwą
Wasz duszpasterz

Piórem...

*Panie, dziękuję Ci za to, że Ty jesteś Panem wszystkiego
Spraw dobrych, jak i tych trudnych
Dziękuję za świadomość tego, że Ty nad wszystkim panujesz
Że jesteś w stanie dać nadzieję
Wtedy, gdy z racjonalnego punktu widzenia
Nie może jej już być
I nie ma prawa ona istnieć*

*Dziękuję za to, że Ty przemieniasz smutek w radość
Łzy bezsilności w łzy wzruszenia
Dziękuję, że dzięki Tobie mogę mieć świadomość
Że Ty jesteś większy ponad ludzkie rozumienie
I że masz swą pieczę nad swoimi dziećmi
Dzięki Tobie mogę bez obaw powiedzieć, że czegoś nie wiem
Że nie umiem czegoś wytłumaczyć...
Ale nie mam wcale potrzeby wszechwiedzy i wszechmocy
I nie czuję się w tym wszystkim bezradna
Bo mogę mówić, że jesteś Ty, Ojcze
Który działasz, który kochasz
Który daje swoim dzieciom tylko dobre rzeczy
I który nigdy nie przedłoży przed nas sprawy trudniejszej
Niż ta, którą jesteśmy w stanie przyjąć, znieść, zaakceptować...*

*Dziękuję, za to wszechogarniające uczucie
Że nigdy nie zostawisz mnie samej
Gdy ja nie wiem, co powiedzieć
I że mogę mówić o Tobie i do Ciebie
A przez to innym nieść pełną pokój nadzieję*

*Dziękuję, że gdy ktoś w łzach mówi: pomóż!
Mogę przyjść do Ciebie i w modlitwie
Powierzyć kompletnie wszystko
Dziękuję, bo bez Ciebie straciłabym sens
Bo bez Ciebie żyłabym jak bez Światła
Bo bez Ciebie nic nie byłoby takie, jak jest
Bo bez Ciebie nie byłoby nadziei wbrew nadziei
Dziękuję!*

Justyna Minkina

☺ Humor z Befką

Na drzwiach plebanii miejscowej parafii pojawiło się ogłoszenie. „Sprzedam gitarę. Proboszcz.” na drugi dzień obok Proboszcz znalazł kartkę z napisem: „Dzięki Bogu. Wikariusz.”



Pewien ksiądz wyjątkowo udał się w podróż pociągiem. Postanowił pójść do wagonu restauracyjnego aby coś zjeść. Kiedy zakończył konsumpcję nie mógł znaleźć swojego przedziału. Udał się więc do kierownika pociągu z prośbą o pomoc. Kierownik chcąc mu pomóc zapytał, czy pamięta numer swojego przedziału. „Niestety nie, ale pamiętam, że z okna był widok na kamieniołom.”



List dziecka.

Drogi Boże! Już tak długo czekam na wiosnę, ale do tej pory nie przyszła. Proszę nie zapomnij o niej. Sylwia



Wartownik w więzieniu dzieli się ze swoim kolegą z pracy następującą informacją: „Tej nocy więzień z celi 312 uciekł.” „Dzięki Bogu! To ciągłe piłowanie działało mi strasznie na nerwy.”



Kościelny z proboszczem przechwalają się swoimi psami. Ksiądz proboszcz mówi: „Mój Nero jest bardzo inteligentny. Codziennie rano kupuje mi gazetę.” „Wiem, wiem – odpowiada kościelny – mój Max mi opowiadał.”

Zebrał i opracował: xwf



Ewa Olencka

teolog

Opowiadania z Doliny Charis

Cz. 30: Niezapominajka

Od rana w Dolinie Charis było słyszać przeraźliwe kichanie. To była Niezapominajka. Strasznie się przeziębila. Tak kichała, że aż cały jej kwiat huśtał się na boki jak podczas wielkiej wichury.

– Aaaapsik..., aaaapsik..., aaaapsik..., jak ja bym chciała być już zdrowa, to kichanie mnie wykończy. – Powiedziała Niezapominajka do Pierwiosnka, który właśnie jej przyniósł gorące ziółka.

– Napij się i odpocznij. Twoi przyjaciele narysowali dla ciebie obrazki przedstawiające różne przedmioty i miejsca z naszej doliny. Twoim zadaniem jest odgadnąć co dany rysunek przedstawia.

Niezapominajka zaczęła przeglądać obrazki i tak ją to wciągnęło, że na chwilę zapomniała

o przeziębieniu. Miała przy tym niezłą zabawę, gdyż nie każdy mieszkaniec doliny był obdarzony wysokim talentem malarskim.

– Zobacz Pierwiosnku, to chyba jest pani Sowa, a to Sasanka, a to nasze jezioro..., podziękuj wszystkim ode mnie, zrobili mi naprawdę bardzo miły prezent.

Niezapominajka oparła swoją główkę na żółtej poduszce i zasnęła. Kiedy się obudziła zobaczyła siedzącą obok siebie Różyczkę, która zmieniała jej okłady na czole.

– Odpoczywaj Niezapominajko, masz wysoką gorączkę. Pani Sowa przygotowuje właśnie dla ciebie lekarstwo z leśnego miodu, a ja przyniosłam twoją ulubioną książkę, jak chcesz, to ci chętnie poczytam. – Różyczka zaczęła czytać, a Niezapomi-

najka wsłuchiwała się w jej miły i ciepły głos. Niedługo po tym pojawiła się pani Sowa, która dała Niezapominajce rozgrzewające lekarstwo.

– Bardzo boli mnie głowa – powiedziała Niezapominajka.

– Tak to niestety jest, kiedy jest się chorym – odpowiedziała pani Sowa. – Choroba nigdy nie jest niczym przyjemnym, ale jej doświadczenie pomaga nam zrozumieć innych, którzy są w podobnej sytuacji.

– No tak, to prawda, teraz już wiem co czuła pani Niedźwie-

dzica, albo Sara, kiedy była chora i jak ważne jest, ażeby o takich osobach pamiętać.

Następnego dnia Niezapominajka dalej była chora, ale czuła się już trochę lepiej. Wysoka gorączka minęła, ale nadal miała paskudny katar. Przyjaciele dbali o to, ażeby Niezapominajka nie czuła się samotna i żeby niczego jej nie brakowało. Dzięki temu szybko wracała do zdrowia i nabierała sił.

A wy bracia nie ustawajcie czynić dobrze. (2 Tes 3,13)





Sebastian Olencki

Wikariusz Parafii

w Gliwicach i Pyskowicach

Hiob

Cz.2

Kim była osoba Hioba? Z pewnością można o nim powiedzieć, że był człowiekiem pobożnym. Fakt ten stwierdza Bóg. Hiob jest człowiekiem sprawiedliwym, bogobojnym, unikającym zła. U podstaw jego bogobojności stoi Bóg, szacunek, respekt. Hiob jest osobą, która stawia Boga na pierwszym miejscu. Nie traktuje go jako równego sobie. Wszzechmogący nie jest tym, który człowiekiem pomiata, źle z nim postępuje. Bojaźń Boża nie polega tyle na strachu co raczej na uczciwym przyznaniu, że Bóg pod każdym względem przewyższa człowieka. Hiob nigdy nie lekcewał Boga i nie mówił o nim w nonszalancki sposób. Hiob jest wytrwały w swoich osobistych postanowieniach. Trzyma się z dala od zła. Hiob jest szczęśliwy, ma on swoją rodzinę i siedmiu synów i trzy córki. Hiob kocha ich wszystkich bardzo mocno na co wskazuje codzienne składanie

ofiar każdego ranka za swoje dzieci. Hiob dbał i walczył o to, by jego dzieci nie uchybiły myśli, czynem Bogu.

Hiob mimo tego, że jest szczęśliwym i zamożnym człowiekiem, nie oddala się od Boga. Nie odrzuca go z powodu swojej wiedzy, mądrości czy bogactwa. Nikt nie przypuszczał, że na Hioba i jego rodzinę spadnie grad nieoczekiwanych doświadczeń.

W niebie rozgrywa się pewna scena, w której to Synowie Boży mają zdać relację z tego co się dzieje na ziemi. Jednym z uczestników zebrania jest szatan, który wykorzystuje swoje umiejętności słowne i mówi o Hiobie w sposób bardzo podstępny. Czy Hiob ci Boże służy za darmo? Szatan sugeruje, że pobożność Hioba nie jest bezinteresowna. Hiob jest bezpieczny ponieważ to Ty nad nim rozpostarłeś swoją opiekę.

Szatan twierdzi, że miłość człowieka do Boga nie jest bezinteresowna, że nie ma prawdziwej religijności. A Bóg żyje w iluzji. Wyciągnij ku niemu rękę a zaznacznie Tobie złorzeczyć. Szatan twierdzi, że dopiero wtedy gdy Hioba nie będzie chroniła boska opieka, okaże się, że jest nieprawdziwy, i robi to dla własnego interesu.

Szatan dostaje pozwolenie na to by wystawić na próbę Hioba, tylko ma zachować jego życie. Kiedy Hiob jak co dzień wstaje by złożyć ofiary, kiedy zaczyna się spokojnie dzień, kiedy woły orają o oślice się pasa, przychodzą obce ludy i zabierają dobytek Hiobowy. Kiedy słyszy on wieść po wieści co się dzieje z jego inwentarzem, nadchodzi najbardziej bolesna wieść, która jest z kolei czwartą. Hiob dowiaduje się, że jego dzieci zginęły. Czwarty wysłannik wyrывa Hioba całkowicie z letargu. Hiob rozrywa na znak żałoby szaty i godzi się przed Panem Bogiem na to co się stało.

Ale czy Hiob mimo wszystko jest ten sam? Utracił to co najcenniejsze, swoje dzieci. Czuje wielki ból, który czują rodzice chowający nie w tej kolejności co trzeba swoje pociechy. Ból ojca, przemożny ból matki, która nie godzi się na śmierć dziecka do

końca życia. Szaleństwo ojca że nie zobaczy już tego, lub tej którą wychowywał, uczył i kochał. Ten ból mogą zrozumieć tylko rodzice, którzy chowali na cmentarnej ziemi tych, którzy nadawali sens ich życiu. Byli ich motorem do działania. Jak wielu ludzi po stracie swoich bliskich dzieci nie jest rozumianych przez społeczeństwo. Podnieś się, zacznij nowe życie, nie czas na żałobę.

Hiob mimo wszystko nie wypowiedział niestosownego słowa przeciw Bogu. Padł na ziemię i w milczeniu oddał pokłon Bogu, wiedząc o tym, że ci, którzy odeszli są w Jego ręku.

Nie mija wiele czasu i ponownie gromadzą się słudzy Boży by zdać sprawę Bogu. A wśród nich i szatan, który nie przejmuje się wcale tym, że Hiobowi stała się jakakolwiek krzywda, czy też nie przejmuje się tym, że nie miał racji. Draży dalej temat mimo tego, że Bóg czyni mu wyrzuty.

Skóra za skórę mówi szatan do Boga. Wszystko co człowiek posiada odda za życie swoje. Dotknij go ręką a będzie ci złorzeczył. Szatan dotyka Hioba trądem. Wtedy on bierze skorupę i siedzi w popiele. Druga próba, która przychodzi po tak ciężkich doświadczeniach, wystawia Hio-



Ks. Andrzej Komraus

Listy do Koryntian cz. 14

„Czy śmie ktoś z was, mając sprawę z drugim, procesować się przed niesprawiedliwymi, zamiast przed świętymi? Czy nie wiecie, że święci świat sądzić będą? A jeśli wy świat sądzić będziecie, to czyż jesteście niegodni osądzać sprawy pomniejsze? Czy nie wiecie, że aniołów sądzić będziemy? Cóż dopiero zwykłe sprawy życiowe? Jeśli macie do osądzenia zwykłe sprawy życiowe, to czemu powołujecie na sędziów tych, którzy w zborze się nie liczą? Mówię to, aby was zawstydzili. Czyż nie ma między wami ani jednego mądrego, który może być rozjemcą między braćmi swymi? Tymczasem procesuje się brat z bratem i to przed niewiernymi! W ogóle już to przynosi wam ujmę, że się z sobą procesujecie. Czemu raczej krzywdy

nie cierpicie? Czemu raczej szkody nie ponosicie? Tymczasem wy sami krzywdzicie i szkodę wyrządzacie, i to braciom. Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalczy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą. A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego.”

1 Kor. 6:1-11

W szóstym rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian zajmuje się Apostoł Paweł nieobojętną sprawą osądzania zła we-

wewnątrz zboru. W rozdziale piątym wyrzucał Koryntianom, że nie umieją osądzić jawno-grzesznika i wskazywał, że winni to uczynić, że jest to ich obowiązkiem. Teraz natomiast odkrywa wielką wadę Koryntian, jaką jest gorliwość w sądzeniu się przed sądami pogańskimi, z pominięciem autorytetów zborowych. Należy pamiętać, że Żydzi nie udawali się do sądów pogańskich, ale sprawy sporne rozstrzygali u starszych wspólnoty; w zasadzie nie wynosili swych spraw poza własną społeczność religijną. Tę tradycję przejęły również pierwsze zbory chrześcijańskie. Koryntianie natomiast mocno tkwili w obyczajowości greckiej i nie umieli się wyzwolić ze wszystkim ze swych pogańskich przyzwyczajęń i upodobań. Prof. William Barclay, wielokrotnie już przeze mnie przywoływany komentator Pisma Świętego Nowego Testamentu, tak o tym pisze:

„Żydzi zasadniczo nie podawali siebie do sądu, swoje sprawy załatwiali poprzez starszych miasta lub synagogi; według nich sprawiedliwości należało szukać w kręgu rodziny, a nie w literze prawa. Właściwie prawo

żydowskie zabraniało Żydowi przedkładać swoją sprawę w nieżydowskim sądzie; takie postępowanie uważano za bluźnierstwo wobec prawa Bożego. Inaczej postępowali Grecy, którzy z natury lubili się procesować. Przysłuchiwanie się rozprawom sądowym było ich główną rozrywką. Odwoływanie się do prawa to nieodłączna część greckiego życia. Znaną są nam zasady prawa ateńskiego, które odgrywało bardzo ważną rolę w życiu Ateńczyków; sytuacja w Koryncie niewiele różniła się od tej w Atenach. W celu zażegnania jakiegoś nieporozumienia Ateńczycy powoływali prywatnych rozjemców, arbitrów. Następnie za zgodą obydwu stron powoływano trzeciego, bezstronnego arbitra. Gdy na tej płaszczyźnie nie dochodziło do zgody, odwoływano się do sądu Czterdziestu. Sąd ten przedkładał sprawę publicznemu rozjemcy, którym byli wszyscy obywatele ateńscy w sześćdziesiątym roku życia. (...) Jeśli i wtedy nie osiągnięto zgody, sprawa była przekazywana do sądu przysięgłych, składającego się ze stu jeden obywateli (...) lub z czterystu jeden obywateli. (...) Obywatele powołani do za-

siadania na ławie przysięgłych zbierali się każdego rana i przez losowanie byli przydzielani do poszczególnych spraw”.

Ks. Grzegorz Rafiński w obszernym wprowadzeniu w tematykę Pierwszego Listu do Koryntian zwraca uwagę, że dla Apostoła Pawła Kościół nie należy do tego świata, natomiast władza polityczna jak najbardziej łączy się z tym światem. Stąd też reguły postępowania obowiązujące w Kościele, choćby prawo miłości, są możliwe do realizacji bez pośrednictwa struktur politycznych. Apostoł nie wyraża jakiegokolwiek zamiaru chryścianizacji struktur politycznych, dlatego że prawdziwym celem ewangelizacji jest budowanie Kościoła, który nie należy do tego świata. Stąd też Kościół nie wymaga od władzy politycznej jakichkolwiek gwarancji prawnych, ponieważ w istocie chrześcijaństwo i struktury polityczne są wzajemnie nieprzekładalne. Idąc dalej, dla Pawła nie ma sensu udowadnianie własnych praw w tym świecie, ponieważ ten świat już – w perspektywie eschatologicznej – dobiega końca, a jednocześnie, jak już to powie-

dzieliśmy przed chwilą, zasady Ewangelii są możliwe do spełniania bez pośrednictwa struktur tego świata. Między innymi właśnie dlatego Apostoł żąda, by wierzący nie odwoływali się do sądów pogańskich w celu rozwiązywania sporów między braćmi w wierze. Nie należy szukać sprawiedliwości u niesprawiedliwych, czyli u pogan, zamiast u świętych, czyli członków społeczności Zboru.

Paweł przypomina tzw. zasady wyższej sprawiedliwości, oparte na Ewangelii: *„Czemu raczej krzywdy nie cierpicie? Czemu raczej szkody nie ponosicie?”*. Jeżeli jednak powstaje jakikolwiek spór, to należy zwrócić się o rozstrzygnięcie do „świętych”, a więc do tych, którzy są członkami Zboru. Uzasadnieniem jest tu odwołanie się do mającego nadejść eschatologicznego sądu, w którym uczestniczyć będą „święci” – wierzący.

Ks. Grzegorz Rafiński stwierdza: *„Teksty te zawierają napięcie między pojęciem sprawiedliwości wyższej, opartej na Ewangelii, a sprawiedliwości niższej egzekwowanej przez trybunały pogańskie. Paganie*

(‘niewie-rzący’) są tu widziani jako ‘niesprawiedliwi’ i dlatego niezdolni do sądenia członków Kościoła. W Kościele, który jest antycypacją rzeczywistości eschatologicznej, istnieje bowiem wyższe poznanie sprawiedliwości niż w trybunałach pogańskich. Według Pawła sprawiedliwość ewangeliczna jest nieprzekładalna na kategorie prawa cywilnego ani też nie widzi on możliwości chrystianizacji rzeczywistości ‘tego świata’. Swój obraz ‘tego świata’ kojarzy Paweł z listą grzechów (6:9-10), po której dodaje: ‘A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego’ (6:11). Jeśli chrześcijanie odpłacają złem za zło i popełniają niesprawiedliwość, to nie odziedziczą Królestwa Bożego”.

W omawianym dziś przez nas fragmencie szóstego rozdziału Pierwszego Listu do Koryntian znajdujemy więc bardzo ciekawe zestawienie dwóch obrazów Koryntian, a więc – powiedzmy sobie – dwóch obrazów chrześcijan. Pierwszy – przyziemny: Koryntianie szukają sprawiedliwości u nie-

sprawiedliwych. Drugi – teologiczny: Koryntianie zostali „obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego” (0:55). Obmycie jest aluzją do chrztu, uświęcenie oznacza oddzielenie od świata dla Boga, usprawiedliwienie wskazuje na przeznaczanie do eschatologicznego zbawienia.

Ci, którzy weszli na drogę Chrystusową, którzy przyznają się do Ewangelii, nie mogą postępować wbrew zasadom, jakie zostały im przekazane, a które wyraźnie określone zostały na kartach Pisma Świętego. Są to zasady niezmiennie i niewzruszone, ponieważ stoi za nimi sam Bóg Wszechmogący. Nie można ich zmieniać czy modyfikować, nie wolno ich podporządkowywać modzie tego świata. Istnieją bowiem dwie rzeczywistości: krzykliwa rzeczywistość tego świata, który skazany jest na zagładę wraz ze swym władcą, i rzeczywistość prawdziwego Kościoła Pana Jezusa Chrystusa w wymiarze przekraczającym ludzkie podziały czy granice, ponadczasowa i wieczna.



Ewa Olencka
Teolog

Nierządnica Rachab

Izraelici przez 40 lat wędrowali po pustyni. Pod koniec ich wędrówki umarł Mojżesz. Izraelici otrzymali od Boga nowego przywódcę – Jozuego. Przed wejściem do Ziemi Obiecanej Jozue wysłał do Jerycha dwóch zwiadowców. W Joz. 2,1 czytamy, że owi mężowie weszli do domu nierządnicy Rachab i tam ułożyli się do snu. Kim była Rachab?

Po pierwsze była prostytutką. Większość osób jakie znam nie darzą większą sympatią takich kobiet. Bardzo często je oceniamy i osądzamy. A jednak Bóg miał dla Rachab swój plan łaski i wybawienia. Myśląc o Rachab zastanawiam się co może skłonić kobietę do takiego zawodu? Jaki taka kobieta może mieć stosunek do samej siebie? Czy widzi jakikolwiek sens życia? Może do tego zawodu skłoniła ją bieda, a może jej rodzina

zrobiła z niej narzędzie do zarabiania pieniędzy. Niezależnie jak było prostytutki mają bardzo negatywny stosunek do samych siebie. W większości są bardzo nieszczęśliwymi, mocno zranionymi kobietami. Nie widzą ani sensu życia, ani nie mają marzeń.

Po drugie była Kananejką. Wszyscy Kananejczycy byli obłożeni klątwą. Bóg kazał ich wszystkich wytepić. Samo Jerycho było miastem, w którym kwitły pogańskie kultury. Pewnego dnia odwiedza ją dwóch hebrajskich zwiadowców. Dlaczego przyszli właśnie do niej? Prawdopodobnie było to jedyne miejsce, które nie budziło podejrzeń. Rachab mieszkała w samym murze miasta i miała prawo przyjąć każdego, kto wszedł do Jerycha. Mieszkańcy wiedzieli o wielkim narodzie zbliżającym

się w ich stronę. Gdyby zwiadowcy weszli w głąb miasta mogli by być szybko rozpoznani i złapani. Mieszkanie Rachab było dobrą kryjówką. Po drugie prostytutka jest dobrym źródłem informacji. W końcu spała z wieloma mieszkańcami miasta i pewnie nie jedno od nich usłyszała. Czy zwiadowcy z nią spali? Zapewne nie.

W Joz. 2,2 czytamy, że doniesiono królowi Jerycha, że do miasta przyszedli szpiegowie. Słudzy króla zapukali do domu Rachab. Kazali jej wydać szpiegów. Jednakże Rachab staje po stronie Izraela. Ukrywa zwiadowców i okłamuje wysłanników królewskich. W Joz. 2,4-5 czytamy takie jej słowa: rzeczywiście przyszedli do mnie jacyś mężczyźni, ja jednak nie wiedziałam kim oni są. Lecz gdy z nastaniem ciemności miano zamknąć bramę miasta mężowie ci wyszli i nie wiem dokąd poszli. Gońcie szybko za nimi to ich dogonicie. Słudzy króla uwierzyli słowom Rachab i zaczęli szukać zwiadowców poza murami miasta.

Dlaczego wysłannicy króla nie weszli do domu Rachab i go nie przeszukali? Po pierwsze w kulturze bliskiego wschodu nie wolno mężczyźnie wejść do

domu kobiety, jeżeli nie zostanie zaproszony do środka. Po drugie była to część Bożego planu, który zarówno chciał ocalić zwiadowców jak i samą Rachab. To co zrobiła Rachab mogło ją kosztować utratę życia. W oczach swojego króla była zdrajcą, lecz dla tej kobiety ważniejszy był Bóg Izraela, aniżeli posłuszeństwo pogańskiemu królowi i to ją uratowało. Rachab ukryła zwiadowców na dachu swojego domu i przykryła ich łodygami lnu. Mury miasta były wyższe od wszystkich innych znajdujących się tam budynków, przez co trudno było tam kogokolwiek dostrzec. Zanim zwiadowcy ułożyli się do snu Rachab wyznała im swoją wiarę w jedynego Boga. Opowiedziała im o strachu jaki padł na Kananejczyków. W Joz 2,9-11 takie czytamy słowa: Wiem, że Pan dał wam tę ziemię, gdyż padł na nas strach przed nami i wszyscy mieszkańcy tej ziemi drżą przed wami. Słyszeliśmy bowiem, że Pan wysuszył przed wami wodę Morza Czerwonego, gdy wychodziliście z Egiptu i co uczyniliście obu królom amorejckim po tamtej stronie Jordanu (...). A gdy to usłyszeliśmy zwątpiło serce

nasze i wszystkim zabrakło wobec was odwagi, gdyż Pan bóg wasz, jest Bogiem w górze, na niebie i w dole na ziemi. Wszyscy mieszkańcy Jerycha bali się Boga Izraela, ale tylko Rachab postanowiła okazać mu posłuszeństwo. Rachab poprosiła zwiadowców, aby tak jak ona okazała im łaskę, aby tak oni okazali łaskę jej i jej rodzinie. Zwiadowcy dali jej słowo, że tak się stanie. Prosiła ją jednak aby z okna swojego domu spuściła czerwony sznur. Wtedy wszyscy Izraelici

będą wiedzieć który dom jest jej i nie skrzywdzą nikogo, kto w tym domu będzie ukryty. Rachab spuściła na linie, przez okno swojego domu owych zwiadowców. Poradziła im w którą stronę mają uciekać, tak aby służy króla ich nie znaleźli.

Zwiadowcy, po powrocie do obozu opowiedzieli Jozuemu o tym, co się stało w Jerychu. Kiedy Izraelici podeszli pod mury Jerycha z jednego z okien wisiał czerwony sznur. Rachab siedziała w swoim domu wraz



ze swoją rodziną czekając na to, co się wydarzy. Izraelici przez siedem dni okrażali Jerycho. Siódmego dnia zadęli w trąby, wydali głośny okrzyk wojenny i mury Jerycha runęły. Ostał się tylko jeden fragment muru, ten w którym ukrywała się nierządnicą Rachab. Co jest ciekawe, jeżeli pojedziemy na tereny, gdzie stało dawne Jerycho możemy tam zobaczyć do dziś stojący ten fragment muru i okno, z którego niegdyś zwisał czerwony sznur.

Podczas podboju Jerycha Jozue posłał do domu Rachab mężów, którzy wcześniej u niej byli. Wyprowadzili oni znajdującą się tam rodzinę. Rachab przyjęła wiarę w Boga Izraela i zamieszkała wśród Izraelitów. W Mt 1,1-17 jest opisana genealogia Jezusa. Obok nielicznych wymienionych tam kobiet znajduje się tam Rachab. W tradycji pisania genealogii nie podaje się imion kobiet, chyba że miały one duże znaczenie dla historii. W Mt 1,5 czytamy, że Rachab wyszła za męża za Salmona, przyjął on była nierządnicę jako swoją żonę. Potrafił nie patrzeć się na jej jerychońską przeszłość, ale umiał dostrzec w niej piękną wierzącą kobietę, którą posta-

nowił poślubić. Jak dalej czytamy Rachab urodziła Boaza, który ożenił się z Rut.

Ewangelia Mateusza nie jest jedynym miejscem Nowego Testamentu gdzie wspomniana jest Rachab. Możemy o niej przeczytać także w Hebr. 11,31, gdzie znajduje się na liście bohaterów wiary. Kanańska nierządnicą, która poszła za Bożym głosem stała się pozytywnym przykładem dla wielu żydów i chrześcijan.

Czego możemy się nauczyć od Rachab:

1. Jeżeli szczerze żałujemy za nasze grzechy, to dla Boga nie ma już znaczenia nasza przeszłość, ale liczy się nasza teraźniejszość i przyszłość.
2. Niezależnie od środowiska w jakim się znajdujemy możemy wierzyć i ufać Bogu.
3. Okazuje się, że możemy bać się Boga, a mimo to z nim walczyć. Wszyscy mieszkańcy Jerycha bali się Boga Izraela, ale tylko Rachab postanowiła zmienić swoje postępowanie i zaufać Bogu. Bądźmy tacy jak Rachab, a nie jak reszta Jerychończyków.
4. Bóg może całkowicie odmienić nasze życie jeżeli tylko mu zaufamy i mu na to pozwolimy.

O LUTERANACH W IRLANDII I POLSKIM DUSZPASTERSTWIE EWANGELICKIM W DUBLINIE SŁÓW KILKA.



W jednym z pierwszych numerów Informatora Parafialnego (w 2010 roku) pisałem o mojej wizycie na Zielonej Wyspie. Była to moja pierwsza podróż do Dublina, gdzie miałem poprowadzić nabożeństwo dla mieszkających i pracujących w Irlandii Polaków. Nie przypuszczałem wówczas, że będzie mi dane bywać tam częściej, a już zupełnie nawet przez myśl mi nie przyszło, że po pięciu latach od mojej pierwszej wizyty obejmę to Duszpasterstwo, jako dodatkową funkcję w Kościele. Od razu wyjaśniam, że bycie duszpasterzem dla ewangelickiej Polonii mieszkającej w Irlandii nie oznacza przeprowadzki do Dublina, czego mi kilka osób, po przeczytaniu informacji o tym, że zostało mi powierzone duszpasterstwo w Irlandii, gratulowało i pytało kiedy przenosiny. Może niektórych to ucieszy a niektórych może zmartwi, krótko mówiąc pozostaję w Słupsku i na razie nie mam zamiaru stąd się wyprowadzać.

Moje zadanie w Duszpasterstwie polega na koordynowaniu przyjazdów poszczególnych duchownych na nabożeństwa, które od tego roku (z małymi wyjątkami) odbywają się w każdą третią niedzielę miesiąca o godz. 17.00 w luteranśkim kościele St. Finians przy Adelaide Road.

Pierwsze polskie nabożeństwo w stolicy Irlandii w 2007 roku odprawił ks. Adam Malina, który przez 7 lat, a więc do końca 2014 roku, był duszpasterzem polskich luteran w Irlandii.

Przyznaję, że propozycją złożoną mi przez Biskupa Kościoła byłem zaskoczony, ale nie ukrywam że mile i bez wahania na nią przystałem. Tym samym można powiedzieć, że nasza parafia wzbogaciła się o jeden filiał. Moje wyjazdy będą miały miejsce raz lub dwa w roku, chyba że zajdzie jakaś nieoczekiwana potrzeba np. brak chętnego księdza na wyjazd, co raczej się nie zdarza.



przy Muzeum Titanica w Belfaście

Irlandia to ciekawy kraj, zamieszkanym przez „wyluzowanych” ludzi. Kraj pięknych krajobrazów i bogatej historii. Kraj, który na pewno warto odwiedzić. xwf

Przekaz podatku lub darowiznę na szlachetny cel



Fundacja Avalon

Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym



KRS: 0000270809

PAMIĘTAJ! PRZEKAZANIE 1% NIC NIE KOSZTUJE! O MNIE:

Wojtuś jest radosnym 4-latkim, którego życie nagle się wywróciło, a zwykłe bóle nóżek stały się początkiem szpitalnego życia, które trwa od lutego 2014 roku. Wojtek choruje na ostrą białaczkę limfoblastyczną i poddawany jest ciężkiej chemioterapii. Czeką go długi proces leczenia. W związku z tym, że koszty terapii onkologicznej są bardzo wysokie, zwracamy się do wszystkich życzliwych osób o pomoc i przekazywanie 1% podatku z PIT.

POMÓŻ NAM W WALCE O ZDROWIE WOJTUSIA

Przekazując 1% podatku lub darowiznę **FUNDACJI AVALON z dopiskiem Hofman, 3396** pomagają mi Państwo mierzyć się z rzeczywistością. Za wszelką pomoc będziemy bardzo wdzięczni.



Fundacja Avalon jest organizacją non-profit wpisaną w 2009 roku na listę Organizacji Pożytku Publicznego. Od 8 lat działa na rzecz osób niepełnosprawnych – takich jak ja.

Celem działalności Fundacji jest poprawa jakości życia oraz zwiększenie samodzielności życiowej osób niepełnosprawnych i chorych. Fundacja pomaga nam być pełnosprawnymi w życiu, realizować nasze plany i marzenia. Pomóż i Ty.

Fundacja Avalon
Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym
ul. Michała Kajki 80/82/1, 04-620 Warszawa
www.fundacjaavalon.pl
Tel. (22) 266 82 36; kontakt@fundacjaavalon.pl

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
KRS: 0000270809, NIP: 952-20-21-000
Konto prowadzone przez BNP PARIBAS
Bank Polska S.A.

Skarbonka Diakonijna

Z okazji Święta Diakonii przypadającego w 1. Niedzielę Pasyjną Invocavit, chcielibyśmy przede wszystkim serdecznie podziękować za dotychczasowe zaangażowanie i ofiarność, dzięki której mogliśmy pomóc



wielu potrzebującym. Szczególnie w Święto Diakonii chcemy docenić pracę wszystkich wolontariuszy w parafiach, komisjach diakonijnych, w służbie odwiedzinowej, ich bezinteresownej działalności na rzecz drugiego człowieka.

W Niedzielę Invocavit Diakonia naszego Kościoła po raz dziesiąty rozpoczyna także akcję Skarbonka diakonijna 2015. Prowadzimy ją wspólnie z Caritas Polska, Eleos Kościoła Prawosławnego i z Diakonią Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Hasło tegorocznej edycji Skarbonki diakonijnej brzmi Wiara i miłosierdzie. Poprzez tę akcję pasyjną chcemy wszystkich zachęcać do praktykowania żywej wiary, która wyraża się w dobrym czynieniu dla innych, zwłaszcza tych, którzy nie mogą się sami o siebie upomnieć, którzy potrzebują codziennego wsparcia i naszej uwagi.

Zebrane środki chcemy przeznaczyć na leczenie i rehabilitację osób starszych, zakup leków oraz wszelkie wsparcie w zależności od potrzeb. Nawet najmniejszy dar złożony do skarbonki ma wielką wartość. Nasze wsparcie może przywrócić starszym oraz chorym ludziom nadzieję i wiarę w siebie, a także poczuć się na nowo potrzebnymi.

bp Ryszard Bogusz ,
dyr Wanda Falk

tekst pochodzi z: www.luteranie.pl

Wiara i miłosierdzie



www.diakonia.org.pl
Konto Diakonii
76 1240 1037 1111 0000 0693 1304



SKARBONKA DIAKONIJNA 2015

Ogranicz w czasie pasyjnym swoje przyjemności i złóż ofiarę do skarbonki.
Twój dar pomoże w leczeniu dzieci i osób starszych.

UWAGA: Skarbonki przynosimy do 1 niedzieli po Wielkanocy



Szanowni Państwo,

Dziękujemy wszystkim dotychczasowym darczyńcom, którzy przekazali 1 procent podatku na rzecz naszej córki oraz wszystkim, którzy pamiętają o tym, by wspierać innych w ich codziennych zmaganiach z chorobą. Zwracamy się z prośbą o przekazanie 1 procenta podatku na rzecz naszej niepełnosprawnej córki Hani Fiuk, u której zdiagnozowano **autyzm** w wieku niespełna 3 lat, a w wieku 5 lat **epilepsję**.

We wrześniu 2015 roku Hania skończy 9 lat i jest dzieckiem wymagającym stałej opieki. Jest pod kontrolą neurologa i psychiatry dziecięcego. Codziennie ma zapewnioną terapię logopedyczną lub pedagogiczną. Podczas prywatnych konsultacji w gdańskiej Poradni Rubikon będącej pod patronatem Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym, otrzymujemy programy terapeutyczne do pracy z dzieckiem w domu. Staramy się stworzyć otoczenie sprzyjające nauce samodzielności i angażować Hanię do codziennych zajęć domowych. Z powierzonych przez Państwa środków opłacamy leki, prywatne wizyty u specjalistów, dodatkowe zajęcia, a także zakupujemy pomoce do terapii. Hania lubi spacerować z psem i basen. Latem uwielbia jeździć z tatą na tandemie, z mamą chętnie pichci w kuchni. Lubi słuchać piosenek i wierszyków, fantastycznie reaguje na muzykę. Ostatnio z radością bierze udział w zajęciach umuzykalniających w szkole Yamaha. Coraz chętniej wychodzi z domu i odwiedza nowe miejsca. Wyjścia do teatru, na pizzę czy do cukierni jeszcze niedawno były dużym problemem. Mimo wielu problemów z komunikacją czy rozpoznawaniem i wyrażaniem emocji, Hania jest wesoła i spontaniczna. Cieszymy się, że jej rozumienie mowy i zasób słów wciąż się poprawiają, sprawniej wykonuje różne polecenia, co bardzo wpłynęło na jakość naszego codziennego życia. Mimo, że różnica w funkcjonowaniu między nią a rówieśnikami jest wciąż bardzo duża, jesteśmy szczęśliwi i dumni z niej, widząc jak wiele wysiłku wkłada w codzienną naukę. Jeszcze raz bardzo dziękujemy za wszelką pomoc, bez której Hania nie miałaby szans na większą samodzielność w przyszłości. W jej imieniu prosimy o dalsze wsparcie i będziemy wdzięczni za wszelką pomoc oraz słowa otuchy.

Aby przekazać 1% podatku na rzecz Hani, wystarczy w rozliczeniu rocznym, w rubryce „WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)” wpisać:

nr KRS: 0000037904 a w polu "Informacje uzupełniające - Cel szczegółowy 1%": 9498 Fiuk Hanna Zuzanna

Dane do wpłat darowizn:

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa

Bank BPH S.A. 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615

Z dopiskiem: 9498 Fiuk Hanna Zuzanna - darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.

Dane teleadresowe:

500 788 395 mama Hani

adres email: pawel-fiuk@wp.pl



PLAN NABOŻEŃSTW					
DZIEŃ	SŁUPSK D	SŁUPSK PL	ŁĘBORK	GŁÓWCZYCE	GARDNA
08.03 3. pasyjna		10.30  			
15.03 4. pasyjna		10.30  	8.30		
22.03 5. pasyjna		10.30  			
29.03 Niedziela Palmowa	9.30 Zmiana czasu!	  			
02.04 Wielki Czwartek		16.30 			
03.04 Wielki Piątek	15.30 	17.00 	8.30 	10.30 	12.00 
05.04 Wielkanoc	9.30	10.30  	13.30		
12.04 1. po Wielkanocy		10.30  	13.30 (!)		



Komunia Święta



Szkółka Niedzielną



Herbatka Parafialna

PLANY NA MARZEC			
DATA	GODZ.	WYDARZENIE	MIEJSCE
13-14.03.		Synod Diecezjalny w Koszalinie	PEA Koszalin
18.03.	14.30	Bibelstunde	Rybacka
20-21.03.		Sola Scriptura - etap ogólnopolski	Bielsko Biała
27-29.03.		Diecezjalny Zjazd Młodzieży	PEA Sopot